



Rozejm w Górskim Karabachu

Arkadiusz Legieć

Armenia i Azerbejdżan zawarły – pod auspicjami Rosji – rozejm kończący wojnę w Górskim Karabachu. Porozumienie stanowi kapitulację Armenii i zakłada podział spornego terytorium na warunkach zwycięskiej strony azerskiej. To sukces dyplomatyczny Rosji, która zmusiła obie strony konfliktu do zaprzestania walk i akceptacji planu pokojowego.

W jakich warunkach doszło do zawarcia rozejmu?

Pod koniec września br. Azerbejdżan rozpoczął ofensywę w kontrolowanym przez Armenię Górskim Karabachu (GK), zajmując ok. 30% jego terytorium. 9 listopada br. oddziały azerskie zdobyły strategicznie położone miasto Szusza, otwierając sobie drogę w głąb GK. Zepchnięta do defensywy Armenia, w obliczu możliwości utraty pełnej kontroli nad GK, zmuszona była jeszcze tego samego dnia zaakceptować rozejm wynegocjowany w wyniku trójstronnych rozmów dyplomatycznych z Azerbejdżanem i Rosją.

Co zakłada porozumienie?

Azerbejdżan utrzyma południową część GK, zajęta podczas ofensywy. Dodatkowo odzyska tzw. pas bezpieczeństwa GK – siedem azerskich obwodów, zajętych przez Ormian w trakcie wojny w latach 1992–1994, a także uzyska korytarz terytorialny, łączący główne terytorium Azerbejdżanu z Nachiczewanem. Armenia zachowa kontrolę nad ok. 25% terytorium GK oraz korytarzem lacyńskim, łączącym GK i Armenię. Status tych obszarów ma jednak zostać rozstrzygnięty w przyszłości zgodnie z zasadą integralności terytorialnej Azerbejdżanu, prawdopodobnie bez uwzględnienia zasady samostanowienia Ormian w GK. Gwarantem realizacji porozumienia są wojska rosyjskie, które tuż po jego zawarciu rozpoczęły dyslokację w GK. Mają tam pozostać przez pięć lat, z możliwością przedłużenia na kolejne pięcioletnie okresy. Ponadto zostanie utworzone centrum ds. kontroli zawieszenia broni.

Jakie będą skutki przegranej wojny dla sytuacji w Armenii?

Porozumienie oznacza kapitulację Armenii, chociaż pozwala jej zachować kontrolę nad częścią GK, co prawdopodobnie byłoby niemożliwe w przypadku kontynuowania azerskiej ofensywy. Społeczeństwo ormiańskie odrzuca warunki rozejmu. Po jego zawarciu doszło do gwałtownych manifestacji w stolicy państwa – Erywaniu. Prawdopodobnie doprowadzą one do utraty władzy przez premiera Nikoła Paszyniana i destabilizacji sytuacji politycznej w kraju. Podważanie porozumienia stanie się podstawą armeńskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, ponieważ nie kończy ono konfliktu ormiańsko-azerskiego, którego podstawą jest zarówno spór o przynależność GK, jak i uwarunkowania etniczne. Armenia nie będzie jednak w stanie wznowić działań wojennych i zmienić nowego status quo na swoją korzyść z uwagi na przewagę militarną Azerbejdżanu oraz obecność rosyjskich sił rozjemczych w GK.

Jak rozejm wpłynie na sytuację w Azerbejdżanie?

Porozumienie jest sukcesem Azerbejdżanu, jako że sankcjonuje prawnie przyłączenie większości terytorium GK i daje szansę na pełne przejście nad nim kontroli w przyszłości. Dzięki korytarzowi terytorialnemu do Nachiczewanu Azerbejdżan uzyska również połączenie lądowe z sojuszniczą Turcją. Korzystne warunki rozejmu wzmocnią mandat rządzącego prezydenta İlhama Alijewa i skupionej wokół niego elity władzy w Azerbejdżanie. Ograniczą straty, jakie Azerbejdżan musiałby ponieść w przypadku kontynuowania ofensywy. Ponadto skanalizują społeczne niezadowolenie w kraju, będące dotychczas wynikiem głównie wieloletnich bezskutecznych starań o

KOMENTARZ PISM

odzyskanie kontroli nad GK, a w ostatnim czasie spotęgowane problemami wewnętrznymi, takimi jak pandemia COVID-19 i jej gospodarcze konsekwencje.

Jakie będą międzynarodowe konsekwencje konfliktu?

Porozumienie dowodzi kluczowej roli Rosji jako głównego mediatora w konflikcie o GK, zdolnego do wywierania presji na obie walczące strony. Dodatkowo dzięki warunkom rozejmu Rosja będzie miała większe możliwości politycznego nacisku na Armenię i Azerbejdżan, bo wojska rosyjskie będą gwarantować funkcjonowanie korytarzy transportowych z

Armenii do GK oraz z Azerbejdżanu do Nachiczewanu. Swoje wpływy na Kaukazie w wyniku azerskiej ofensywy wzmocniła Turcja, która udzieliła wsparcia Azerbejdżanowi, konsolidując sojusz obu państw. Rozejm zakłada jednak udział Turcji w stabilizowaniu sytuacji w GK tylko w charakterze obserwatora, poprzez jej uczestnictwo w centrum ds. kontroli zawieszenia broni. Choć treść porozumienia odzwierciedla zasady uregulowania konfliktu, wynegocjowane już wcześniej w ramach Grupy Mińskiej OBWE (tzw. zasady madryckie), w rezultacie rozejmu zostanie ona ostatecznie zmarginalizowana.